Rok XII. Nr. 66 — Sosnowiec, piątek 5 marca 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Sejm rozstrzygnął kwestię skrócenia czasu pracy

i umów zbiorowych w przemyśle górniczym

WARSZAWA, 4. 3. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu rozpatrzono m. in. projekt ustawy o układach zbiorowych pracy. Referował projekt pos. Gardecki, który zaznaczył m. in., że ustawa pozwoli regulować w sposób normalny i zapobiegający wstrząsom stosunki między pracą i kapitałem.— Po omówieniu szczegółów projektu, mówca zwrócił uwagę, że rząd przeciwstawił się wnioskowi mniejszości, zgłoszonemu na komisji, usiłującemu rozszerzyć ustawę na pracowników i robotników, zatrudnionych w instytucjach państwowych i ograniczył ją do zakresu przemysłu prywatnego.

Do tekstu, przyjętego przez komisję, rząd wniósł też poprawkę, zmierzającą do wyłączenia spod działania ustawy pracowników kontraktowych, zatrudnionych w zakładach i przedsiębiorstwach związków samorządowych.

Pos. Pertecki, podkreśliwszy wielkie znaczenie ustawy w dziedzinie zmniejszenia tarć między pracownikami a pracodawcami, uzasadnia obszernie zgłoszone przez siebie poprawki.

Poprawka do art. 3 ma za zadanie zapobiec wytworzeniu się takiej sytuacji, kiedy robotnicy mogliby być postawieni wobec konieczności wykonywania układu zawartego wbrew ich woli i interesom przez związek, który nie ma tytułu do ich reprezentowania.

W związku przyczynowym z tą poprawką pozostaje poprawka do art. 21, która upoważnia ministra opieki społ. w wypadku braku jednomyślności do wprowadzenia umowy zbiorowej na danym terenie, o ile oświadczy się za nią większość zrzeszonych i niezrzeszonych pracowników z tego terenu. Wreszcie poprawka do art. 28 wprowadza prawo zawierania umowy zbiorowej przez delegację pracowników tam, gdzie nie działa związek zawodowy. Mówca wnosi o przyjęcie jego poprawek i jednocześnie opowiada się za poprawką pos. Zakliki, uważając, iż szereg dziedzin chałupnictwa dojrzało już do stanu umożliwiającego zawieranie umów zbiorowych.

Pos. Kopeć jest zdania, że ustawa **ma ustabilizować stosunki pracy. Co się zaś tyczy kwestii, kogo ma obowiązywać umowa zbiorowa, to najlepiej ujmuje rzecz poprawka pos. Waszkiewicza, która postanawia, że podlegają tej ustawie wszyscy ci pracownicy, których stosunki nie są regulowane specjalną ustawą. Dąży ona do zunifikowania tej sprawy dla całego państwa.**

Poprawkę p. Zakliki uważa mówca za słuszną, gdyż całość zagadnienia chałupniczego nie da się na razie załatwić generalnie i trzeba tu postępować etapami.

Po tej dyskusji zabrał głos minister opieki społecznej Zyndram Kościałkowski.

Wnosząc do wysokiej izby projekt ustawy o umowach zbiorowych, świadomi byliśmy tego, że obok korzyści, które ona przynieść musi interesom ogólno-państwowym, da ona wielkie korzyści dla świata pracy najemnej. Miło mi jest z tego miejsca stwierdzić że znakomita większość dzisiejszych mówców z całą wyrazistością to samo stwierdziła. Proszę wysoką Izbę o przyjęcie ustawy ze zgłoszonymi poprawkami

W głosowaniu izba przyjęła poprawkę **pos. Zakliki do art. 1 odnośnie rozciągnięcia postanowień ustawy na chałupnictwo, poprawkę rządu do art. 2 ust. 2 pkt. 3, poprawkę rządu do art. 21 ust. 2, uzależniającą nadanie mocy obowiązującej układowi zbiorowemu dla przemysłu węglowego, naftowego, włókienniczego, hutniczego i kopalnictwa rudy od porozumienia ministra rządu i p. Kozickiego odnośnie art. handlu, następnie poprawkę wspólną opieki społ. z ministrem przemysłu i 24 w kierunku skreślenia tego artykułu, w końcu przyjęto poprawkę p. Jahody - Żółtowskiego do art. 21 ust. 4 w kierunku uwzględnienia przy szczegółowych przepisach o nadawaniu mocy obowiązującej układom zbiorowym specjalnych postanowień, dotyczących zakładów rzemieślniczych.**

Bestialski mord rabunkowy

Dwie osoby zabite, jedna ciężko ranna

WARSZAWA, 4. 3. Do sklepu wódek i towarów kolonialnych Józefa Choińskiego przy ul. Przyokopowej 27 w Warszawie około godz. 1 w nocy, zapukali jacyś ludzie. Przybysze poprosili Choińskiego o wydanie im kolacji z wódką.

Po suto zakrapianej kolacji, mężczyźni rzucili się na właściciela sklepu chcąc zakneblować mu usta i dokonać rabunku. Gdy Choiński dobył rewolweru bandyci odebrali mu broń i przystąpili do krępowania rąk i nóg kupca. Na podniesiony przez kupca alarm do sklepu wbiegła żona. Wówczas bandyci strzelili 4-krotnie do Choińskiego i do jego żony, którą położyli trupem na miejscu. Choiński otrzymał szereg ciężkich ran.

Jeden z napastników, widząc, że strzały obudziły służącą, 25-letnią Stanisławę Bulakównę, podbiegł do niej i ostrym nożem przeciął jej kark powodując natychmiastową śmierć.

W tym momencie do drzwi zaczął gwałtownie dobijać się mleczarz, który codziennie dostarczał mleko. Spłoszeni bandyci, którzy w poszukiwaniu gotówki i biżuterii zdążyli już wyrzucić z szaf ubrania i wszystkie rzeczy, uciekli, pozostawiając towar na miejscu.

Na miejsce zbrodni przybyły natychmiast władze śledcze, prokurator i policja. Na zarządzenie prokuratora, silny oddział policji mundurowej i tajnej otoczył całą dzielnicę i przeszukał wszystkie podejrzane speluncki. Obława jednak nie dała wyniku.

Prez. Starzyński

na audiencji u Prezydenta R.P.

WARSZAWA, 4. 3. PAT Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym przewodniczącego zarządu odcinka miejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, prezydenta m. st. Warszawy Stefana Starzyńskiego.

Nowy obóz polityczny

we Lwowie

LWÓW, 4. 3. ATE. Znany przywódca Narodowej Demokracji, b. minister prof. Stanisław Grabski, utworzył na terenie Lwowa nową partię polityczną p. n. Zjednoczenie Polaków Ziemi Czerwińskiej.

Aresztowanie w Krakowie

wydawcy „Krak. Dziennika Popularnego“

KRAKÓW, 4. 3. PAT. W związku z zawieszeniem przez sąd wydawnictwa „Dziennik Popularny“ władze policyjne w ciągu dnia wczorajszego przeprowadziły rewizję u radnego miejskiego d-ra Drobnera wydawcy i redaktora zlikwidowanej z dniem 15 lutego mutacji tego dziennika p. t.: „Krakowski Dziennik Popularny“.

W czasie rewizji znaleziono materiał obciążający, skutkiem czego aresztowano d-ra Drobnera i jego żonę.

Wspólnicy Parylewiczowej staną przed sądem

Proces odbędzie się w kwietniu

KRAKÓW, 4. 3. Wiadomość o zgonie sp. Wandy Parylewiczowej wywołała w Krakowie duże wrażenie. Do tej pory nie ustalono daty pogrzebu. Przypuszczać należy, że decyzja nastąpi po sekcji zwłok. Wyniki oczekiwane są z wielkim zaciekawieniem zarówno przez sfery lekarskie, jak przez szerokie rzesze publiczności wśród której kursują różne fantastyczne plotki. Opinia oczekuje, czy sekcja potwierdzi komunikat oficjalny który odrazu o zgonie podawał, że Parylewiczowa umarła na raka.

Sprawa Parylewiczowej mimo śmierci głównej oskarżonej nie może być całkowicie umorzona

Prawnicy przewidują, że prokurator będzie musiał jeszcze raz opracować akt oskarżenia wyłączając z niego zarzuty odnoszące się wyłącznie do Parylewiczowej.

Wspólnicy natomiast i wspólniczki Parylewiczowej niewątpliwie zasiądą na ławie oskarżonych. Śledztwo nie powinno się przeciągnąć, gdyż było już prawie na ukończeniu, jak wynikało z oświadczenia wiceministra sprawiedliwości p. Sieczkowskiego, złożonego w Sejmie. Wiceminister Sieczkowski oświadczył, że proces odbędzie się w kwietniu.

Aczkolwiek w praktyce procesów sądowych dąży się do unikania omawiania win osób zmarłych to jednak nazwisko Parylewiczowej niewątpliwie często padać będzie na rozprawie, a jej zeznania złożone w śledztwie będą zapewne odczytywane.

Krwawe walki o Madryt

Wojska rządowe rezygnują z zdobycia Oviedo

PARYŻ, 4. 3. PAT. Havas donosi z Madrytu: Wczoraj wieczorem powstańcy podjęli natarcie celem odzyskania terenu utraconego podczas ostatnich walk w pobliżu szosy wiodącej do La Coruna oraz dzielnicy Pardo. Walka rozszerzyła się na odcinek dzielnicy Usera dzielnicę uniwersytecką i oba skrzydła frontu madryckiego. Po kilkugodzinnej walce powstańcy zostali odparci.

Na podstawie wiadomości ze źródeł nieoficjalnych, wojska rządowe miały zająć dzielnicę Capuchinos w Toledo, zaś powstańcy mieli się ufortyfikować w pobliżu Alkazaru. Dowódca obrony Madrytu gen. Miaja odmówił dziennikarzom potwierdzenia tej wiadomości.

BURGOS. 4. 3. Według informacji korespondenta Havasa, wojska rządowe w obecnej chwili przynajmniej porzuciły zamiar opanowania Oviedo. Gwałtowne ataki, w których brały udział poważniejsze siły, zostały zaniechane. Odbywają się jedynie drobne utarczki.

Bombardowanie Oviedo, które trwało bez przerwy, również osłabło.

Na szpaltach pism

Wysoko wznieśmy sztandar!

Takie czy inne obiekcje — choćby najbardziej słuszne i rzeczowe — wysuwane w stosunku do tez deklaracji płk. Koca, nie wzruszą faktu, że niczego w nich nie zmienimy i że na nic się nie przydadzą wymądrzania, gdy konieczność dziejowa wymaga od nas — wedle słów Naczelnego Wodza — , skupienia się pod jednym sztandarem, choćby jeszcze nieraz trzeba było zęby zacisnąć, aby przetrwać". Ważne jest natomiast ustrzec two rzący się Obóz Zjednoczenia Narodowego od udziału w nim oportunistów, którzy potrafią zmarnować ofiarny czyn ludzi Idei.

Podam tu kilka głosów prasy, któ re w sumie odzwierciadlają niewątpliwie opinię większości Narodu:

„KURIER POLSKI":

„Jest to deklaracja tego typu, że słusznie do niej może znaleźć wyraz tylko w dwuch słowach: „tak, albo nie".

„KURIER PORANNY":

„Naród nasz stoi przed wielkim egzaminem dojrzałości. Dojrzałość zaś polityczna czy społeczna w Polsce znaczy tyle co solidarność, co karność, co dyscyplina i kult autorytetu".

„MAŁY DZIENNIK":

„Nie będziemy bliżej analizowali poszczególnych punktów programu, zaznaczając tylko ogólnie, że ma on charakter kompromisowy ,starający się pogodzić różne hasła i pragnienia ,nurtujące społeczeństwo. Spotka on się dla tego z aprobatą z różnych stron Czy uda się także organizatorom nowego Obozu sięgnąć poza płoty i mury i do jakiego stopnia, poka że dopiero praktyczne wykonanie wzniosłych haseł, zawartych w deklaracji ideowej".

„POLONIA":

„Nieodzownym warunkiem konsolidacji jest zaufanie. Czy nowy obóz liczy się z koniecznością usunięcia od wpływów tych wszystkich, którzy zaufanie Narodu bezpowrotnie stracili? Można niewątpliwie stworzyć jeszcze jedno stronnictwo polityczne, można formalnie pozyskać dla niego wszystkie elementy zależne, słabe i szukające osobistych korzyści ,ale byłoby to tylko powtórzeniem starego błędu, o którego fatalnych dla Państwa i Jego sił skutkach nie chcemy się tu rozwodzić".

„CZAS".

„Program jest, oczywiście, tylko programem. Rzeczą stokroć ważniejszą jest jego wykonanie. Ufamy, że indywidualność płk. Koca nie ograniczy się do ustalenia programowych tez, ale że czuwać będzie nad ich zastosowaniem".

„NARÓD I PAŃSTWO":

„Miernikiem istotnej siły — zarówno moralnej jak i faktycznej — jest dla każdego obozu nie ilość tych, którzy pod danym sztandarem są gotowi szukać bezpiecznego i wygodnego schronienia, lecz ilość tych, którzy za dany sztandar gotowi są do składania największej nawet ofiary z własnych wygód życiowych, czy z własnej krwi".

ODEZWA „ZARZEWIA":

„Wierzymy, że praktyczna rozbudowa społeczno — gospodarczych tez deklaracji ustrzeże nas przed powtórzeniem największego błędu przeszłości, jakim była nieumiejętność mocnego związania najszerszych mas Narodu z ideą i losami władnego Państwa".

Na marginesie tych głosów przytoczę brzmienie punktu 5-go deklaracji ideowej, uchwalonej w dniu 6 października ub. roku przez Komisję Porozumiewawczą Organizacji Społecznych w Zagłębiu Dąbrowskim przy Okręgu Związku Legionistów Polskich w Sosnowcu:

„Wobec wielkich trudności zewnętrznych, hamujących rozwój naszego Państwa, musi nastąpić mobilizacja twórcze-

Zbyszko Cyganiewicz -- najmocniejszy Polak

Wspomnienia z dawnych lat

W Warszawie bawi słynny zapaśnik polski Stanisław Cyganiewicz. Odwiedza on redakcje pism stołecznych, które z odwiedzin zamieszcza ją obszerne relacje. Oto jedna z nich.

Wielokrotny mistrz świata ma wiele ciekawych momentów w swojej bogatej karierze zapaśniczej, a że opowiada o przygodach i walkach, które wypełniły mu życie w sposób niezwykle naturalny, z wielką dozą skromności i prostoty, trudno do podziwu dla jego niezwykłych, sławnych na całym świecie sukcesów atletycznych, nie dodać sympatii, jaką Stanisław Cyganiewicz wzbudza z wielką łatwością w swoich rozmowach.

Po polsku mówi doskonale (rzecz rzadko, niestety spotykana u Polaków, którzy całe prawie życie spędzali za oceanem...) tak, jakby wczoraj dopiero wyjechał ze swego rodzinnego Stanisławowa i zachował miękki, śpiewny akcent wymowy z południowych kresów.

Z wielkim zainteresowaniem wypytuje o stosunki we Wschodniej Małopolsce.

Nie był w kraju od dziesięciu lat, ale orientuje się w sytuacji doskonale. Czyta pisma polskie...

Jako zawodowiec Stanisław Zbyszko Cyganiewicz walczył w kraju po raz pierwszy na turnieju atletycznym w Ciechocinku, w roku 1901. Z łatwością zwyciężył wszystkich przeciwników i zdobył pierwsze miejsce.

— Zarabiałem wtedy... — uśmiecha się do swoich wspomnień — 50 rubli miesięcznie... Majątek...

W kilka lat później champion świata, Stanisław Zbyszko Cyganiewicz brał za jeden match — 10.000 dolarów! Złoto szerokim strumieniem wlewało się do kieszeni atlety, **zdobył znaczny majątek, niesłychaną popularność, i znakomicie zasłużył się sprawie propagandy polskiej na szerokim świecie.**

Walczył zawsze, jako Stanisław Zbyszko z Polski; w Stanach Zjednoczonych, gdzie tężyzna fizyczna jest przedmiotem największego kultu, sze regiem zwycięstw przyczynił się nie mało do sentymentu, jaki społeczeństwo amerykańskie miało i ma dla narodowości polskiej, i stał się poprostu bożyszczem emigracji polskiej, która się nim słusznie chlubiła.

Jako człowiek nieprzeciętnej inteligencji, Stanisław Zbyszko Cyganiewicz, wyróżnia się zaszczytnie z pośród championów ciężkiej atletyki. Rozumiejąc doskonale, że popularność jego i sława wszechświatowa niezwyciężonego zapaśnika posiadają nie małą wartość dla propagandy, w prasie — drogą wywiadów i przez osobiste kontakty podkreśla stale, że jest Polakiem, że Polska wydaje nie tylko znakomitych ludzi, którzy błyszczą na polu intelektualnej i artystycznej działalności ale i niezwyciężonych asów, ludzi o wspaniałej kondycji fizycznej. A że młodszy (o 17 lat) brat Stanisława Zbyszka Cyganiewicza, Władysław Zbyszko, po latach został również niezwyciężonym mistrzem atletyki, a dziś, zdaniem p. Stanisława **nie ma równego sobie na kuli ziemskiej atlety,** piękna tradycja najsilniejszych ludzi na świecie, Polaków, będzie, mejmy nadzieję, utrzymaną przez długie jeszcze lata.

Ale — mówmy o walkach stoczonych przez Stanisława Cyganiewicza; a więc słynna walkę z Kozakiem Poddubnym, olbrzymem o straszliwej sile w r. 1907 — i zwycięstwo w 49 minucie.

— Za honorarium, otrzymane w tym matchu, kupiłem sobie dom w Krakowie — mówi Cyganiewicz. A więc trzygodzinna nierozstrzygnięta walka z hinduskim siłaczem Gammą -- dramatyczny match z Abergiem w r. 1917, w Petersburgu, kiedy po dwóch godzinach i 47 minutach Aberg zemdlał wyczerpany. Zdarzyło się, że piszący te słowa był wtedy w Petersburgu i pamięta, ile to się mówiło o podstępach Aberga i Luricha, atletów znakomitych zresztą, którzy za wszelką cenę usiłowali „unieszkodliwić" Stanisława Cyganiewicza. Sami stracili, wkrótce potem, życie w zawierusze rewolucji, a Zbyszko przedostał się do kraju i tu w roku 1918 demonstrował w Cytadeli walki pokazowe żołnierzom, którym nie raz przyglądał się ś. p. marszałek Piłsudski, ówczesny Naczelnik Państwa.

Ma, ma co opowiadać Stanisław Cyganiewicz! I o swoim zwycięstwie nad groźnym „Stranglerem" Lewisem, i o piorunujących zwycięstwach w Poznaniu, dokąd specjalnie przyjechał w r. 1906 aby...

— Pokazać chciałem Polakom w Poznaniu, jak się rozprawię z Niemcami!

I pokazał: szereg piorunujących zwycięstw, m. in. nad niemiecką sławą Jacobem Kochem i championem świata Karolem Softem.

Wiele jest tych szczegółów, nie sposób je pomieścić w ramach felietonu. Ale — aby udowodnić, że pamięć Stanisława Zbyszka Cyganiewicza jest niezawodna (cytuje z pamięci miasta i daty z zadziwiającą precyzją), najlepszy reżyser, los, sprowokował następujący efekcik:

W restauracji, gdzie jadłem ze znakomitym zapaśnikiem śniadanie, usługiwał nam stary kelner, który uśmiechał się do championa cały czas, aż wreszcie nie wytrzymał i powiedział:

— Pan Zbyszko mnie nie poznaje!

Cyganiewicz spojrzał, wstał i trzęsąc ręką kelnera, zawołał:

— Jakto — nie!! Pan X., pan miał kawiarnię w Samarze. Naturalnie, poznaję pana!

A widzieli się ostatni raz — dwadzieścia lat temu, w Samarze, dokąd Cyganiewicz, jako austriacki „poddany" został zesłany przez rosyjskie władze!

Rewolucja na tyłach i nalot bombowców

poprzedzą uderzenia armii czerwonej

Do użytku oficerów armii czerwonej wydano ostatnio w Sowietach tym czasową instrukcję, dotyczącą służby polowej w czasie wojny. Z instrukcji tej wynika, że taktyka armii czerwonej w przyszłej wojnie polegać będzie na nieustannej ofenzywie. Równocześ nie prowadzona będzie akcja zrewolucjonizowania ludności cywilnej. Wywołane zostaną masowe powstania, które otrzymają pomoc w postaci nalotów eskadr bombowych na tyłach re jony mobilizacyjne i przemysłowe jennego oraz w postaci lądowania specjalnych kompanij spadochronowych i oddziałów „dynamitardów".

Jeden z ustępów brzmi dosłownie: „Armia czerwona niesie ze swoimi sztandarami święta obronę socjalistycznej ojczyzny, wolność uciemiężonym niewolą i nędzą narodom. Zwycięstwo zostanie zapewnione, gdy masy robotnicze i chłopskie, służące w armiach nieprzyjacielskich, oraz ludność cywilna w rejonie przyfrontowym zostanie pozyskana dla proletariackiej rewolucji. Podstawową cechą wychowania czerwonego żołnierza, a następnie akcji tak oficerów, jak i szeregowych, musi być wola zniszczenia nieprzyjaciela do decydującej bitwy. Bez specjalnych rozkazów nikt być nieprzyjaciel, gdzieby się nie znajdował, dzielnie, odważnie i z pogardą śmierci i decyzją zwycięstwa — zaatakowany".



go entuzjazmu w Narodzie, a przede wszystkim konsolidacja tych wszystkich bezinteresownych i prawych czynników, których silnikiem działalności były i są ideały Mocarstwowości Polski, Sprawiedliwości Społecznej, oraz Pracy, a którym jest obcy oportunizm i małostkowość".

Inż. Maciej Talko - Porzecki.

Strajk szkolny

W ZAGŁĘBIU SAARY.

W miejscowości Frankenholz doszło do ostrych zaburzeń, których powodem było wydane zarządzenie przez miejscową władzę narodowo — socjalistyczną zdjęcia krzyży z sal szkolnych ,a zawieszenie w ich miejsce portretów kanclerza Hitlera. Rodzice dzieci szkolnych ogłosili strajk. Wówczas zwolniono z pracy kierowników strajku, pociągając ich do odpowiedzialności sądowej. W odpowiedzi na to wybuchły zaburzenia

Z KRAJU

Zawodowi truciciele

ARESZTOWANI W RADOMIU.

Władze aresztowały w Radomiu trzy osoby, które należały do bandy trucicieli. Za 200 zł. można sobie było u sich za mówić otrucie przeciwnika czy członka rodziny.

Truciciele niebawem staną przed są dem. Grozi im kara śmierci.

Strajk robotników rolnych

ZARABIAJĄCYCH PO 60 GR. DZIENNIE.

Na forwarku w Cieplicach, należącym do ordynacji ks. Czartoryskich, wybuchł w dniu 1 bm. strajk robotników rolnych, którym wypłaca się tytułem wynagrodzenia dziennie po 60 groszy. Robotnicy, doprowadzeni tym wyzyskiem do ostateczności i nie mogąc uzyskać w drodze dobrowolnej podwyżki ich wynagrodzeń, rozpoczęli strajk.

Skarbnik sądu okręgowego

ZDEFAUDOWAŁ 50.000 ZŁ.

Władze prokuratorskie dokonały aresztowania sekretarza sądu okręgowego w Poznaniu, Michała Rydlewskiego, które mu udowodniono dokonanie sprzeniewierzenia 50,000 zł. na szkodę sądu okręgowego.

Rydlewski był w latach od 1930 — 1934 skarbnikiem sądu okręgowego i na tym stanowisku sprzeniewierzył 50.000 zł. przez podejmowanie pieniędzy z PKO., a następnie fikcyjne kontowanie. Rydlewski tak sprytnie fałszował konta, że jedynie przypadek pozwolił wykryć nadużycia.

Konta były tak zmaskowane, że rewizja nie mogła na ślad przestępstwa.

Rydlewski ostatnio objął stanowisko sekretarza sądu okręgowego.

Polacy zdobyli 3 najwyższe szczyty

w Ameryce Południowej

Jak już donosiliśmy swego czasu, w górach Ameryki Południowej bawi druga z rzędu wyprawa polska, zorganizowana przez klub wysokogórski Polskiego Tow. Tatrzańskiego. Wiadomości nadesłane od kierownictwa wyprawy pocztą lotniczą brzmią bardzo pomyślnie.

Po założeniu bazy głównej przy Tres Quebradas na wysokości około 4290 m. uczesnicy wyprawy andyjskiej w pełnym składzie: J. T. Wojsznis, inż. St Osiecki, W. Paryski i J. A. Szczepański przeszli okres aklimatyzacji oraz przystąpili do wykonania szkicu topograficznego terenu swej działalnści.

W dniu 17 stycznia podjęto wyprawę próbną na Tres Quebradas, szczyt o wysokości 6.280 m.

Jako środek lokomocji służyły muły. Na grzbietach zwierząt nasi taternicy dotarli do wysokości około 4.900 m., gdzie założony został obóz wypadowy. Z tego to obozu w dniu 18 stycznia wszyscy członkowie wyprawy osiągnęli główny wierzchołek szczytu.

Koniec stycznia wyprawa poświęciła na badanie nieznanego masywu Nevado Pissis. trzeciego co do wysokości w Ameryce.

Jest on dotychczas zupełnie niezbadany i stanowi białą plamę na mapie atlasu.

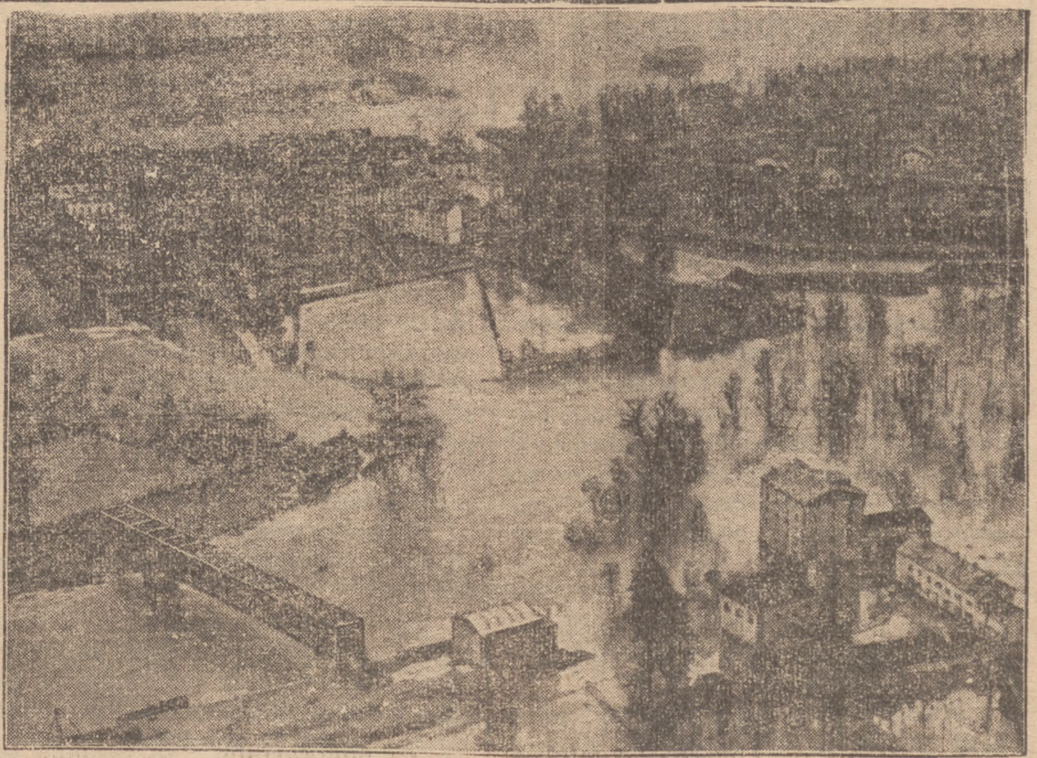
Ku Nevado Pissis oraz sąsiedniemu masywowi, nienazwanemu, nie zbliżył się jeszcze żaden badacz lub alpinista Odbyto cały szereg długich wywiadów, dzięki którym ustalono sposób i drogę przedostania się pod masyw oraz odkryto jedyne w jego okolicy miesce, nadające się, zresztą na bardzo krótko, na obóz karawany mułowej.

Po skończeniu się okresu opadów śnieżnych, kierownik wyprawy J. Wojsznis, rozdzielił ją na dwie samodzielne grupy po dwóch alpinistów, z których grupa Wojsznis i Paryski wyruszyła na zdobycie szczytu Nacimiento, a grupa Osiecki i Szczepański, dzień później wyruszyła ponownie ku masywowi Pissis.

W czasie od 2—11 lutego padły oba szczyty.

Szczególnie zdobywanie Pissis przedstawiało trudności, omal że nie do pokonania mimo to **uczestnicy wyprawy w dn. 7 lutego osiągnęli od strony północnej centralny szczyt masywu Pissis (6.780 m.).**

Tym sposobem obok Aconcaqua (7.035) i Mercedario (6.800 m), **dwuch najwyższych szczytów Ameryki, zdobytych przez Polaków w roku 1936,** również i trzeci pod względem wysokości szczyt Ameryki został zdobyty przez polską wyprawę.



Tegoroczny wylew Marny w okolicach Meaux (Francja) zatopił szereg wsi. Na zdjęciu wieś Esbly w czasie powodzi.

SPUŚCIZNA LIT. L. PIRANDELLO

Zmarły niedawno Luigi Pirandello pozostawił 7 powieści ,40 dramatów oraz około 400 nowel. Pierwszą nowelę napisał w roku 1895.

PANI STAWISKA KRĘCI FILM.

W Paryżu nakręcany jest obecnie film z życia Arsena Lupina, w którym postać głównej bohaterski kreuje wdowa po głośnym aferzyście, Arlcta Stavisky.

DZIECKO POLSKIE-W POLSKIEJ SZKOLE
POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

Ze świata

MOTOR NA TYLNEJ OSI AUTA.

Henryk Ford otrzymał patent na nowy typ samochodu, ktorego motor mieścić się będzie na tylnej osi wozu.

TO SĄ PENSYJKI.

Według oficjalnych danych ,największe dochody z uposażeń mieli w roku ub. w Stanach Zjedn. „magnat prasowy“ Hearst — 500 000 dol. aktorka filmowa Mae West — 480.000, prezes General Motors Co., Sloan — 374.00, Marlena Dietrich 368.000.

WYSTAWA SKRZYPIEC STRADIVARIUSA

W dwusetną rocznicę śmierci Stradivariusa odbędzie się w Cremonie we Włoszech wystawa wszystkich jego skrzypiec znajdujących się w posiadaniu szkół muzycznych prawie na całym świecie.

TELEWIZJA W ZSRR

W rb. zostaną urnchomione w ZSRR. dwie nowe ,stacje telewizyjne: w Moskwie dająca 25 obrazów przy 343 liniach i w Leningradzie — 25 obrazów przy 240 liniach. Obie stacje pracować będą na falach ultrakrótkich. Niezależnie od tego istniejący nadajnik moskiewski RCZ — 12 5 obrazów przy 30 liniach — będzie nadawał emisję w dalszym ciągu dając w ten sposób amatorom możność przeprowadzenia eksperymentów w dziedzinie odbioru telewizji.

WSPOMNIENIA Z SAN DOMINGO.

Szereg arystokratycznych rodzin republiki Haiti podkreśla silnie polskość swego pochodzenia ,którym się szczyci.

Prezydent republiki w Stanio Vincent wyraźnie zaznaczył, że czuje się dumny, iż w jego żyłach płynie krew polska. Pochodzi to od czasów ,gdy w San Domingo walczyły polskie legiony ,wysłane tam przez Napoleona.

BADANIA NAD BLIŹNIĘTAMI.

W pierwszym półroczu 1936 roku zanotowano w Rosji Sowieckiej 22.158 urodzin bliźniąt, 313 trojaczków oraz 1 czworaczków. Specjalny instytut badawczy rozpoczął studia nad tymi dziećmi, zwłaszcza w kierunku psychologicznym oraz dziedziczności. Badania te wzbudziły duże zainteresowanie kół naukowych, zwłaszcza lekarskich.

Przemienić lotne piaski w cegły i mury

Niekarność narodowym przekleństwem

W Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu znajduje się — darowany w r. 1932 przez inż. Witolda Okuniewskiego — bardzo ciekawy i znamienny autograf twórcy „Trylogi“. Dnia 1 marca 1914 wystosował Henryk Sienkiewicz list do „Sokoła“ w Berlinie. W liście tym znajduje się ustęp:

„Polski nie zgubiła demokracja szlachecka, nie zgubili Jezuici, nie zgubili magnaci. ale zgubiła ją niekarność. Był w naszej naturze jakiś lotny piasek, który z największą trudnością zwierał się w cegły i w mur. Niekaralność stała się narodowym przekleństwem, które ciążyło nad nami z wieków, ciążyło jeszcze za czasów Kościuszki i jeszcze w 30 roku, a po prawdzie ciąży i dziś. Zatem wszystko. co ją zwalcza. co nas bierze w karby i utrzymuje w tych karbach. co zmienia natury nasze w cegły i z tych cegieł wznosi mur, co uczy poddawać naszą wolę i swawolę pod jakieś prawo. pod jakąś ustawę, pod jakąś organizację — jest dla nas poprostu Szkołą Odrodzenia‘.

Jakże aktualne sa dziś te słowa! I jak głeboką analiza, dokonana przez twórcę „Potopu“ i „Bez dogmatu“, analiza, docierająca do najgłębszych pokładów charakteru narodowego!

Uświadamiamy sobie dobrze, że brak dyscypliny społecznej stanowił jedną z głównych przyczyn tragedii u schyłku 18-go stulecia. Wiemy, że wybujały indywidualizm rozsadzał w 17-ym i 18-ym wieku w Polsce każdą próbę, przed siębraną przez ludzi dobrej woli i wiary, podporządkowania interesu osobistego interesowi narodu i Państwa. Że „źrenicą wolności“ było sobie—państwo, był duch przekory, było panoszenie się hasła „w Polsce jak kto chce“. I wiemy też, ta fatalna cecha przetrwała przez półtora wieku niewoli, przeżyła przerwę w bycie państwowym by po wskrzeszeniu niepodległości wypełznąć znów z ukrycia, objawić się w zmienionej już oczywiście strukturze społecznej: nie, jak w 17-ym i 18-ym stuleciu w warstwie wyłącznie szlacheckiej, lecz również i w doszłych do głosu w ciągu 19-go wieku warstwach i klasach, partiach i grupach.

Dziś podejmujemy wielką próbę zjednoczenia: zamiany — jak to określił Sienkiewicz — „lotnego piasku w cegły i w mur“, poddania naszej woli i swawoli pod jakąś organizację“. I dziś dla dokonania tego musimy wkroczyć na tę samą drogę, którą przewidział twórca „Trylogii“, człowiek który — jak nikt inny może — przez swe studia nad erą szlachetczyzny w przedrozbiorowej Polsce poznał istotne sprężyny, które spowodowały tragedię Państwa.

Dlatego też w niedzielę Adam Koc, mając przed sobą zebranych na Ratuszu stołecznym 400 działaczy ze 155 miast, zapowiedział:

— „Z konsekwencją i twardym uporem iść będziemy, świadomi konieczności dyscypliny organizacyjnej...“

Nie ma bowiem żadnej organizacji społecznej bez dobrze pojętej dyscypliny organizacyjnej. Czyż możemy sobie wyobrazić gospodarstwo rolne czy warsztat fabryczny, szkołę czy związek sportowy, spółdzielnię wiejską czy sklep miejski nie oparte o karną, zdyscyplinowaną organizację? Dlaczegoż więc możnaby się łudzić, że bez tego obejść się może organizacja najwyższego rzędu, organizacja narodu? Czyż można przypuścić, że dyscyplina taka jest sprzeczna z pojęciem swobód obywatelskich? Czyż — by użyć słów Adama Koca — „marsz ku potężnemu, żywym tętnem bijącemu Jutro Polski“ może się odbywać w rozsypce?

I niech nikt nie mówi, że dyscyplina, stosowana w dziele zjednoczenia, jest antytezą wolności. Bezsprzecznie: jest ona hamulcem na swawolę i przekorę. Ale tego właśnie — nauczeni doświadczeniami dalszej i bliższej przeszłości — chcemy przecież uniknąć.

Pomnijmy więc dziś na słowa twórcy „Potopu“, że wszystko, co nas „bierze w karby“, co „uczy poddawać naszą wolę i swawolę pod jakąś organizację“, jest Szkołą Odrodzenia.

A tę szkołę przebyć musi powojenne pokolenie polskie.

M.

Problemy dnia

Wiosną wzrastają wydatki

Ceny nie mogą rosnąć

Nadchodzi wiosna. Tylko patrzeć — rozpoczną się prace na roli. I tak jak rośliny przystrajają się na wiosnę w nowe pędy, liście i kwiaty — tak sa mo człowiek zawsze w tej porze roku musi odnowić, dświeżyć wiele w swym gospodarstwie, musi zrobić pewne wkłady, by potem spokojnie już przez szereg miesięcy móc pracować.

Właśnie na wiosnę okazuje się, że pług jest zużyty i trzeba zastąpić go nowym, że stara kosa nie nadaje się już do użytku. W jaskrawych blaskach słońca widać dokładnie, jak bardzo uprząż na konie jest już zniszczona i jak wiele przez zimę powstało nowych dziur w płocie, albo w stodole.

Wydatki czyhają więc na wiosnę na każdym kroku.

Gwoździe, potrzebne do remontu zabudowań gospodarskich, skóra do reperacji uprzęży, jakieś narzędzia rolnicze, bez których nie sposób obejść się w gospodarstwie — oto wydatki niezbędne, które nie mogą czekać. I właśnie w tym, tak ważnym dla nas wszystkich okresie wzmożonych zakupów, ceny wyrobów przemysłowych zwolna, ale stale idą w górę. Jest to objaw niesłychanie ujemny i niepokojący. Odbić się on może bardzo szkodliwie na całości naszego gospodarstwa społecznego.

W ubiegłym sezonie niezwykle pomyślnie rozwijał się ruch budowlany, który swym zasięgiem obejmuje niemal wszystkie działy produkcji, dając przy tym zatrudnienie tysiącom ludzi.

Spekulacyjna zwyżka cen może w tym roku zahamować rozwój ruchu budowlanego...

Niczym nieusprawiedliwiona zwyżka cen rozciąga się na wszystkie dziedziny naszego życia, paraliżuje je, dotyka boleśnie wszystkich obywateli — tych ze wsi i z miast, bo wszyscy mamy z wiosną wzmożone wydatki, wzmożone potrzeby.

To też do walki ze spekulacją, ze zwyżką cen powołany jest nie tylko rząd, ale i całe społeczeństwo.

Nie możemy dopuścić, by dająca się już zupełnie wyraźnie zauważyć poprawa gospodarcza, jaka nastąpiła po długich i wyczerpujących latach kryzysu, została nagle przytłumiona, zabamowana przez drożyznę, płynącą z egoizmu, z chęci nadmiernego zarobku. Drożyzna to przecież główna sprężyna, działająca na wzrost bezrobocia, to hamulec dla rozwoju kraju. To też bronić się przed nią musimy nieustępliwie, walczyć z nią nieubłaganie.

W tym celu przede wszystkim musimy, czyniąc zakupy, ściśle przestrzegać cen, uregulowanych przepisami, o ile istnieją one na dane artykuły. Pod żadnym pozorem **nie wolno zapłacić nam za dany produkt drożej, niż to figuruje w cenniku.**

Przemysłowiec czy kupiec muszą wiedzieć, muszą odczuć, że nie wolno im samowolnie i bez żadnego uzasadnienia podnosić cen. Że zostaną za to przez społeczeństwo napiętnowani, że o ich postępku dowiedzą się władze.

Listonosz miniaturowym urzędem pocztowym

Udogodnienia dla wsi wojew. Kieleckiego

Od połowy bieżącego miesiąca cały teren województwa kieleckiego obsługiwany będzie przez listonoszów wiejskich. Czynności służbowo listonoszów wiejskich nie będą się ograniczały jedynie do doręczania przesyłek pocztowych i listów. W zakres tych czynności będzie wchodziło również **przyjmowanie wpłat i realizowanie wypłat** zarówno w obrocie czekowym, jak i oszczędnościowym, przyjmowanie prenumeraty czasopism i wydawnictw periodycznych, sprzedaż znaczków pocztowych, przyjmowanie paczek, oraz inne świadczenia, objęte przepisami. Listonosze wiejscy będą obchodzili przydzielone im rejony ściśle w przepisanym porządku, oraz w dniach i godzinach, ustalonych przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów.

Wartość listu, lub paczki, wysokość pobrania, obciążającego nadaną listonoszowi wiejskiemu przesyłkę, kwota przekazowa, wpłata na książeczkę oszczędnościową PKO, oraz wpłata w obrocie czekowym nie może przewyższać 200 zł., zaś waga paczki nie może przekraczać 1 kg.

Za przyjęcie przesyłek rejestrowanych listonosz będzie pobierał od nadawców dodatkowe opłaty w gotowce, określone taryfą pocztową.

Doręczanie przesyłek odbywać się będzie bez dodatkowych opłat. W miejscowościach, które listonosz wiejski będzie odwiedzał, umieszczone zostaną w stosownym miejscu skrzynki pocztowe. Skrzynki te będą opróżniane przez listonosza za każdorazową jego bytnością w danej miejscowości.

Listonosz wiejski będzie zatem chodzącym, miniaturowym urzędem pocztowym.

Zaprowadzenie służby listonosza wiejskiego usunie wreszcie dotychczasowe niedomagania w dziedzinie doręczania rolnikom przesyłek pocztowych i przez to umożliwi mieszkańcom wsi wszechstronne korzystanie z usług poczty.

Ukończenie dochodzeń

w sprawie dyrektorów targowicy mysłowickiej

Katowicka „Polonia" donosi, że sprawa dyrektorów Centralnej Targowicy w Mysłowicach, **Kazimierza Kazonia i Arona Fruchtlaendera, oraz ściekopa Langnera jest już na ukończeniu.**

Ostatnio nadeszło do władz śledczych orzeczenie biegłego księgowego, profesora krakowskiego, który przez kilka tygodni badał dokładnie księgi Centralnej Targowicy.

W najbliższych dniach prokurator przystąpi do pisania aktu oskarżenia. Ze względu na wielką ilość nagromadzonego materiału opracowywanie aktu oskarżenia potrwa około 6 tygodni, po czym akta przekaże się Sąd. Okręg. w Katowicach, który po doręczeniu aktu oskarżenia wyznaczy rozprawę główną.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że prokurator oskarży poza Kazoniem, Fruchtlaenderem i Langnerem je szcze inne osoby, wmieszane w tę sprawę.

Sprawa ta budzi ciągle wielkie zainteresowanie.

Jedyne wyjście--esencja octowa

Trzy samobójstwa w Zagłębiu

W piwiarni Dwojry Rawicz w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 45 usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej 34-letnia Józefa Banasikowa, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Pańskiej 31. Stan zdrowia desperatki nie budzi obaw. Powód usiłowanego samobójstwa narazie nie został ustalony.

Na odkrywce b. kopalni „Reden" w Dąbrowie usiłował otruć się esencją octową 27-letni Bolesław Mostek, zamieszkały przy ul. Bandurskiego Nr. 24

Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie zmarł po kilku godzinach męczarni.

Powodem samobójstwa były nieśnaski rodzinne.

Onegdaj przy ul. Reymonta w Czeladzi popełniła samobójstwo mieszkanka Sosnowca 24-letnia Sylwestyna Plucińska. Dotąd nie ustalono z jakich powodów Plucińska targnęła się na życie.

Prawdopodobnie uczyniła to na tle nieporozumień rodzinnych.

Stwierdzono jedynie w dochodzeniu, że denatka wypiła większą dozę esencji octowej. Mimo, iż udzielono jej natychmiastowej pomocy, nie odzyskała ona przytomności i zmarła w szpitalu.

Kim jest zamordowany

pod Wojkowicami Komornymi

Policja prowadzi energiczne dochodzenie w sprawie tajemniczego morderstwa dokonanego w rejonie posterunku P. P. w Wojkowicach Komornych.

Trupa straszliwie zmasakrowanego znaleziono w lasku niedaleko Żychcic.

W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono tożsamość zamordowanego

Jest to 24-letni Jerzy Fleischer, zamieszkały w Bytomiu na Śląsku Niemieckim

Stwierdzono ponadto, że trudnił się on przemytnictwem rożnych przedmiotów z Niemiec do Polski

Prawdopodobnie został on zamordowany na tle rozrachunków przy podziale zysków.

W związku z morderstwem przesłuchano kilka osób podejrzanych.

O subwencje dla Czeladzi

Wnioski radnych

Na dziś wyznaczone zostało budżetowe posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi. Posiedzenie to zapowiada się ciekawie z uwagi na wnioski, jakie mają być wniesione w sprawie wydatków administracyjnych oraz wydatków na utrzymanie miejskiego ośrodka zdrowia w Czeladzi.

Z wnioskami tymi ma wystąpić radny Walo.

Czeladź jest miastem niewydzielonym, wobec tego winna być traktowana przez Wydział Powiatowy w Będzinie przy podziale subwencyj na równi z gminami wiejskimi. Przede wszystkim chodzi tu o utrzymanie ośrodka zdrowia i przedszkoli. Czeladź powinna otrzymać rocznie na ten cel 8.250 zł.

Dotychczas miasto wydatki te pokrywało z własnych funduszów.

Podwyżka płac

ROBOTNICZYCH W „POLMECIE".

Onegdaj odbyła się bezpośrednia konferencja, pomiędzy dyrekcją fabryki „Polmet" w Olkuszu a sekretarzem Angierem. W wyniku konferencji robotnicy uzyskali 10 proc. podwyżki płac.

Fabryka ta zatrudnia ogółem 70 robotników.

DRZAZGI.

Zbieg okoliczności

Środowa audycja ze studia sosnowieckiego była, jak wiadomo, poświęcona stolicy dawnego księstwa siewierskiego — Siewierzowi.

Siewierzanie już od lat kilku czynili starania, aby i do nich dotarła sieć elektryczna. Trzeba trafu że właśnie w ubiegłą środę p. minister przemysłu i handlu podpisał uprawnienie na zelektryfikowanie kilku miejscowości w powiatach: będzińskim, zawierciańskim i częstochowskim, a między innymi i Siewierza. Wiadomość ta była tegoż wieczora podana przez radio słuchaczom siewierskim.

Ale nie na tym koniec.

W środę wieczorem podczas audycji radiowej z Sosnowca odbywało się w Siewierzu posiedzenie rady gminnej. Na posiedzeniu tym mówił o elektryfikacji Siewierza radny dr. Gawlik znany miejscowy działacz społeczny, kierownik zakładu dla dzieci chorych na gruźlicę kosino - stawową. (O zakładzie tym będzie mowa przez radio w przyszłą środę).

Pan radny, zgodnie z zebranymi przez siebie informacjami, zawiadomił radę, że uprawnienie podpisane będzie prawdopodobnie dopiero w połowie marca.

Gdy właśnie radni nad tym debatowali, zjawiła się na posiedzeniu rady radiosłuchaczka z wiadomością, przed chwilą nadaną ze studia sosnowieckiego o podpisaniu uprawnienia przez p. ministra.

Wywołało to w Siewierzu niemałe zadowolenie.

Przy głośniku

AUDYCJE PRÓBNE WARSZAWY.

Z dniem 1 marca nowa stacjaradiowa w stolicy Warszawa II rozpoczęła na fali 216,8 regularne audycje próbne, które odbywać się będą codziennie między godz. 13.30 a 14.50.

Audycje nadawane przez Warszawę II mają charakter prób programowo technicznych i trwać będą m. w. do połowy marca, po czym ustalone zostaną wieczorne godziny próbnych audycji dla eksperymentalnego zbadania warunków pracy nowej stacji w czasie normalnego programu Raszyna.

TRANSMISJA FRAGMENTU III MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU IM. CHOPINA.

Dziś o godz. 17.15 transmituje Polskie Radio z sali Filharmonii Warszawskiej fragment III Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Wszelkie szczegóły dotyczące wykonawców jak też programu zapowie przed audycją speaker.

Strajk u Woźniaka

TRWA.

Częściowy strajk okupacyjny w fabryce braci Woźniaków w Sosnowcu trwa w dalszym ciągu Strajk ma przebieg spokojny.

* * *

Konferencja w sprawie załatwienia żądań robotników, zatrudnionych w fabryce czekolady „Pax" w Sosnowcu odłożona została do dnia dzisiejszego.

Walne zebranie

LOPP. w BĘDZINIE.

W dniu 7 bm. w lokalu obwodu powiatowego LOPP w Będzinie przy ul. Sączewskiego 13 o godz. 17-ej odbędzie się walne zebranie instruktorów modelarstwa lotniczego będzińskiego obwodu powiatowego LOPP. Porządek zebrania jest następujący: zagajenie i wybór przewodniczącego, odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania, sprawozdanie ustępujących władz i udzielenie absolutorium, wybory nowego zarządu i wolne wnioski. Wszyscy modelarze lotniczy obwodu powiatowego LOPP. proszeni są o przybycie.

Obozy pracy dla młodzieży

Kto może zostać junakiem?

Ogłoszono w tych dniach rozporządzenie wykonawcze do dekretu P. Prezydenta o powołaniu Hufców Pracy młodzieży.

Na wstępie ustalono, że służbę w Junackich hufcach pracy pełnić mogą **tylko osoby o odpowiednim poziomie moralnym i lojalne w stosunku do Narodu i Państwa.**

Hufce podlegają ministrowi spraw wojskowych, który wydaje regulaminy, instrukcje i przepisy, ustala rodzaj, kolejność i warunki robót. Plan robót ustalony będzie na cały rok z góry.

Do junackich hufców pracy mogą być przyjmowane w charakterze junaków lub junaczek osoby, które **posiadają obywatelstwo polskie, ukończyły 18, a nie przekroczyły 20 lat życia,**

są fizycznie zdrowe, nie posiadają pracy, złożą zezwolenie pisemne rodziców lub opiekuna na wstąpienie do hufców.

Osoby przyjęte do hufców, składają deklaracje pisemne treści następującej:

„Oświadczam, że znane mi są obowiązki junaków (junaczek) wynikające z dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o służbie pracy młodzieży i określone w regulaminie junackich hufców pracy. Zobowiązuję się do sumiennego wykonywania tych obowiązków i bezwzględnego przestrzegania tajemnic służbowych, które wskażą mi moi przełożeni".

Praca fizyczna junaków (junaczek) nie może trwać dłużej, niż 6 godzin na dobę. Przepis ten nie dotyczy ćwiczeń ani czynności, wchodzących w zakres przysposobienia wojskowego, wyszkolenia, ćwiczeń fizycznych lub nauki oraz czynności porządkowych w obrębie pomieszczeń.

Młodzież zagłębiowska

do obozów pracy

Wczoraj w starostwie grodzkim w Sosnowcu pod przewodnictwem p. starosty Boxy odbyła się w sprawie rekrutacji młodzieży do obozów pracy konferencja z udziałem przedstawicieli wojska, miasta, organizacyj pół wojskowych, szkół i prasy.

Na konferencji tej zastanawiano się nad zastosowaniem możliwie największych ułatwień młodzieży która pragnie zaciągnąć się do obozów pracy. Kandydaci na junaków lub junaczki, urodzeni w latach 1917, 1918 1919 wystarczy gdy będą mieli zezwolenia rodziców na wejście do szeregów pracy, a resztę formalności załatwią gminy lub wydziały wojskowo-policyjne w magistratach.

Magistrat sosnowiecki będzie miał nawet gotowe podania o przyjęcie do obozów pracy.

Rekrutacja będzie trwała do 15 b. m. Pierwszeństwo w przyjęciu do obozów będzie miała młodzież zorganizowana czy to w harcerstwie, czy w Strzelcu lub Sokole, w Organizacji Młodzieży Pracującej, w świetlicach. w Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej i w poważnych Klubach sportowych. Ale i ci młodzi, którzy nie należą do żadnej z tych organizacyj, o ile będą odpowiadali warunkom za rządzenia Min. Spraw Wojsk., mogą być wciągnięci do szeregów junackich.

Wobec tego, że mimo poprawienia się sytuacji gospodarczej, nie można liczyć na to, że cała młodzież bezrobotna w tym roku dostanie pracę, sta nie się więc prawdopodobnie tak, że obozy pracy, które będą zarazem szkołą obywatelską,

zapełnią się tysiącami junaków i junaczek.

Zamiast biedować i kisnąć w domu rozsądniej jest przecież mieć pracę, jadło, trochę grosza i liczne grono rowieśników, dobrych kolegów, co szczególnie dla chłopców nie jest bez znaczenia.

Zamiast do Hiszpanii

powędrował do... kryminału

Jak wczoraj pokrótce donieśliśmy, straż graniczna w BrzezinachŚląskich przytrzymała Wolfa Goldfelda, Chaima Berkowicza i Chaję Kuperberg, wszystkich z Olkusza, którzy usiłowali

nielegalnie przekroczyć granicę z Polski do Niemiec.

W toku dochodzeń okazało się, że dobrana trójka przez Niemcy i Francję zamierzała dostać się do Hiszpanii i wstąpić

do szeregów wojsk czerwonych.

Chaja Kuperberg pełnić miała rolę sanitariuszki. Żądnych przygód wojennych w Hiszpanii

osadzono w więzieniu.

Należy dodać, że Wolf Goldberg jest znanym komunistą i był już karany za działalność wywrotową.

Przy potajemnym przejściu granicy mieli im udzielić pomocy Franciszek Witas i Antoni Kopeć z pow. będzińskiego.

Kto z Zagłębia podpisał

AKT EREKCYJNY.

Wczorajsza „Gazeta Polska" podaje kilkaset nazwisk tych, którzy w ub. poniedziałek na zjeździe w Warszawie podpisali akt erekcyjny Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Wśród podpisanych są ci wszyscy przedstawiciele Zagłębia, którzy brali udział w zjeździe, a których nazwiska podaliśmy w ub. środę.

—o—

— **PREZYDIUM SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH** Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu sekcji, że przypadające na dzień 7 bm. miesięczne posiedzenie zarządu sekcji nie odbędzie się ze względu na to, że w dniu 14 marca o godz. 11 odbędzie się doroczne walne zebranie członków sekcji poprzedzone o godz 10 posiedzeniem zarządu sekcji.

— **W KINIE „ZAGŁĘBIE"** w dniu 7 marca br. staraniem Stow Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafii w Nowym Sielcu w Sosnowcu odbędzie się wielki poranek z filmu „SOBOWTÓR KRÓLEWSKI" wspaniała komedia muzyczna. W nadprogramie: ciekawe dodatki. Uzyskany dochód przeznacza się na dożywianie starców. Początek o godz. 11.30 rano Ceny miejsc od 25 gr.

— **ZEBRANIE PZZPP. i H.** Dnia 7 bm. o godz. 9.30 rano w sali resursy w Dąbrowie odbędzie się doroczne walne zebranie członków związku pracowników przemysłowych i handlowych.

— **ZARZĄD STOWARZYSZENIA WETERANÓW B. ARMII POLSKIEJ WE FANCJI** Placówka Sosnowiec zwołuje na dzień 7marca g. 10 rano w Domu Społecznym, ul. Żytnia 10, pokój nr. 26 zebranie miesięczne dla zrzeszonych, jak również i tych b. wojskowych Armii Błękitnej, którzy z jakichkolwiek powodów do organizacji jeszcze nie należą, a zamieszkują na terenie Sosnowca i okolicy.

Równocześnie wobec licznych zapytań zarząd placówki komunikuje, że prawo należenia do Stowarzyszenia przysługuje tylko tym, którzy służyli w niżej podanych jednostkach, przed unifikacją Armii.

Francja: 1—a, 2—a, 3—a, 6—a i 7—a, Dywizja Strzelców Polskich oraz Dywizja instrukcyjna Gen. Moinville.

Włochy: Wszyscy którzy wstąpili do Armii Polskiej w obozach. S-ta Maria i la Mandria di Chivasso.

Rosja: 4 Dywizja Gen. Żeligowskiego, 5 Dywizja Syberyjska. Oddział Murmański i Oddziai Mikulewiecki.

Że względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Pożar w Grudkowie

WSKUTEK WADLIWEJ BUDOWY KOMINA.

W Grudkowie, gmina Łagisza powstał [illegible] domu Zygmunta Ludwika. Ogień strawił dach kryty słomą i częściowo ściany drewniane. Jak ustalono pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina Straty wynoszą około 700 zł. Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

Ożywienie prac

NA UNIWERSYTECIE POW. W CZELADZI.

Uniwesytet powszechny w Czeladzi ostatnio ożywił znacznie swoją działalność. Poza pracami wewnętrznymi prowadzi się akcję odczytową. Wygłaszane są odczyty publiczne na różne tematy.

Prelegentami są zazwyczaj wychowankowie uniwersytetu.

Na ostatnim zebraniu nowoobrany zarząd ukonstytuował się następująco pp.: Stanisław Kania — prezes, Władysław Nowak — wiceprezes, A. Dankszo — sekretarz, Fr. Otrębski — skarbnik, Br. Nocoń — referent kulturalno — oświatowy.

Nie czyń drugiemu

CO TOBIE NIE MIŁO

W tych dniach przed sądem okręgowym w Sosnowcu, urzędującym obecnie na sesji wyjazdowej w Zawierciu rozegrał się epilog strajku, jaki miał miejsce ostatnio w fabryce naczyń emaliowanych „Sfinks" w Poraju. W chwili, gdy w fabryce tej wszyscy robotnicy strajkowali, nie zastrajkował Tadeusz Raszewski, zatrudniony w magazynie fabrycznym

Mimo wezwania i upomnienia Raszewski pracy nie chciał porzucić. Wówczas 2 delegaci robotników, a mianowicie 46-letni Adam Knecht i 31 letni Jerzy Rotter. zamknęli Raszewskiego w magazynie na kłódkę. Uwięziony w tem sposób w magazynie Raszewski przesiedział 5 godzin.

Za czyn ten obydwaj delegaci pociągnięci zostali do odpowiedzialności karno-sądowej. Sąd po rozparzeniu sprawy wydał wyrok, mocą którego obydwom zaaplikował po roku więzienia i po 40 złotych grzywny. Ze względu na dotychczasową niekaralność skazanych, sąd wykonanie tej kary zawiesił obydwom na przeciąg 2 lat.

Wiadomości bieżące

Piątek 5 Marzec	Dziś: Agaty Jutro: Wiktora Wschód słońca: 6.17 Zachód słońca 17.19

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz 20.30 największy przebój obecnego sezonu sztuka w 3 aktach Wernera pt „Ludzie na kr[illegible]". Sala na ostatnim przedstawieniu wypełniona była po brzegi publicznością, oklaskującą rzęsiście wykonawców w osobach pp.: Arciszewskiej, Ananiakówny, Jasnorzewskiej Cornobisa, Gołaszewskiego, Krolikego i inn. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

Jutro o godz. 20.30 komedia S. Kiedrzyńskiego pt „Raz się tylko żyje".

—xx—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: „Płomienne serca"
EDEN: Ucieczka Tarzana.
PALACE: — Napiętnowana i Awantury farmerów.
RIALTO: — Niezwyciężony Bill.
MOMUS: — Rose Marie.

—::—

— **OSOBISTE** Stanowisko zawiadowcy stacji w Dąbrowie objął w tych dniach p Zygmunt Czerniawski.

— **POŚWIĘCENIE OGNISKA K. S. M.** W dniu 7 bm o godz 9 odbędzie się poświecenie ogniska Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, oddział Nowy Sielec. Zbiórka delegacyj na placu parafii Nowy Sielec.

— **SEKCJA REŻYSERÓW.** Dziś o godz. 18 w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 pzy ul. Marii Konopnickiej nr. 36 w Dąbrowie odbędzie się roczne zebranie sprawozdawcze sekcji reżyserów zw. teatrów, chórów i orkiestr ludowych.

Postulaty robotników zawierciańskich

na konferencji w Inspektoracie

W Zawierciu pod przewodnictwem inspektora pracy mag. inż. W. Zwolińskiego odbyła się w tych dniach ogólna konferencja przedstawicieli wszystkich związków zawodowych, istniejących i działających na terenie powiatu zawierciańskiego. Udział w niej wzięli reprezentanci 28 organizacyj zawodowych.

Konferencja ta zwołana została w celu załatwienia całego szeregu postulatów robotniczych i kwestii spornych istniejących od pewnego czasu na terenie powiatu zawierciańskiego pomiędzy światem pracy, a pracodawcami.

Przedstawiciele pracowników umysłowych skarżyli się

na brak odpowiedniej ustawy o umowach zbiorowych dla pracowników umysłowych.

wskutek czego stan zatrudnienia pracowników z dniem każdym się pogarsza. Ostatnio wskutek tego wytworzyły się takie warunki, że w niektórych zakładach przemysłowych są tacy urzędnicy, którzy zarabiają aż 50 złotych miesięcznie.

Domagano się, aby przemysłowcy nie prześladowali robotników za przynależność do organizacyj zawodowych. Następnie żądano uregulowania kwestii stosunków pomiędzy przedstawicielami zakładów przemysłowych a przedstawicielami robotników. Żądano, aby pracodawcy przedstawicielstwo to uznawali i traktowali jak ludzi, a nie jak swoich wrogów. Żądano, aby

fabrykanci przestrzegali 8-godzinny dzień pracy nawet przy robotach akordowych.

Poza tym omówiono cały szereg innych bolączek, wynikających z codziennego życia świata pracy i z praktyki związków zawodowych w zakładach przemysłowych.

Nad wszystkimi omawianymi kwestiami toczyła się bardzo ożywiona dyskusja, po której inspektor pracy oświadczył że część postulatów i wniosków załatwi on we własnym zakresie, zaś reszta przesłana zostanie do władz wyższych.

Akcja miłosierdzia
W NOWYM SIELCU

W sali na plebanii w Nowym Sielcu odbyło się walne zebranie pań miłosierdzia. Na zaproszenie prezydentki p. J Szulińskiej przywodniczyła p. W. Kobyłinska. Po wysłuchaniu przemówienia ks. Hendrychowskiego i wysłuchaniu sprawozdań dokonano wyboru zarządu na r. 1937.

W roku sprawozdawczym Stowarzyszenie opiekowało się 56 rodzinami Prezydentką pozostała p. J. Szulińska, wiceprezydentki pp. inż Świerczewska i Krasnodębska, sekretarka p. Sandalewska, zastępczyni p. Rychterowa, skarbniczka p. J. Ornowska zastęp., p. M. Ornowska Członkinie zarządu pp. Gellerowa. Formalczykowa., Palusińska, Świątkowska, Szymanska Strzemecka. Komisja rewizyjna pp w. Kobylińska St. Zalewska i Braunerowa Święconem obdarowano 147 osób, wigilią 138 osoby. Ogółem wydano żywności na somę zł. 1291. 47 gr. Odzieży nowej rozdano sztuk 10, starej-28. Obuwia nowego par, 7, starego 12. Wywiadow przeprowadzono 17, wizyt u biednych 180.

W dniu 19 września 36 r. urządzono Dzień Chorych". W październiku ub. r. odbył się „Tydzień Miłosierdzia", urządzono zbiórkę odzieży po domach na rzecz Miejskiego Komitetu Pomocy bezrobotnym, również sprzedaż znaczka i chorągiewek żałobnych

Kończąc zebranie przewodnicząca p W. Kobylińska podziękowała paniom członkiniom za gorliwą pracę dla biednych przy czem postanowiono urządzić „Poranek w Kinie Zagłębie" dnia 7 marca r. b. celem dożywiania starców.

Tragiczna śmierć grajka
Wpadł pod pociąg pod Zawierciem

Pociągiem osobowym zdążającym w ub. środę o godzinie 17 m. 25 od strony Sosnowca do Częstochowy jechał między innymi 42-letni Mieczysław Plamer, mieszkaniec wsi Iżbica, gminy Miedźno, powiatu częstochowskiego.

Plamer zarabiał w tym pociągu grą na mandolinie, to też co pewien czas przechodził z wagonu do wagonu. W chwili, gdy pociąg znalazł się pod Zawierciem, Plamer przechodził właśnie z jednego wagonu di drugiego. W pewnej chwili potknął się i wpadł pod pociąg, doznając ogólnych potłuczeń i rozbicia głowy.

W stanie ciężkim przewieziono go natychmiast do szpitala ubezpieczalni społecznej w Zawierciu, gdzie po kilku godzinnych męczarniach wyzionął ducha.

Nie wolno się opóźniać!

Tych, którzy odkładali zaopatrzenie się w los do pierwszej klasy t.z. dziestej ósmej Loterii Państwowej na ostatnią chwilę, spotkała przykra niespodzianka. w bardzo wielu kolekturach losy zostały całkowicie wyprzedane i pp. spóźnialscy nie mogli wziąć udziału w ciągnieniu.

Nie spóźnił się, jednak naprzykład stary, zwolennik gry loteryjnej



par Stanisław Kalinowski rzeźbik z zawodu, zamieszkały w Lublinie (ul. Dolna Panny Marii Nr. 41), który do spółki z kolegą swoim, masarzem, p. Józefem K. oraz znajomym, Antonim Gajewskim, nabył ćwiartkę losu nr. 96806 Na los ten padła w ostatnim dniu ciągnienia główna wygrana 100.000 złotych.

Pozostałe ćwiartki tego numeru posiadali pp.: Piotr Kubel, funkcjonariusz więzienny, B J Somonówna, pracownica Domu, oboje z Lublina oraz pani J. K zamieszkała w Warszawie.

W tymże samym ciągnieniu pięćdziesiąt tysięcy złotych wygrał numer 73832. Poszczególne jego ćwiartki nabyli mieszkańcy Wolbromia, Kołomyi, Stryja i Rownego.

Poza tym padło pięć wygranych dziennych po dwadzieścia tysięcy złotych oraz wiele innych, na ogólną somę 1.448.600 złotych.

Ciągnienie klasy drugiej rozpoczyna się 16-go bieżącego miesiąca, należy więc pamiętać o odnowieniu losu, by móc w tej klasie spróbować szczęścia.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 5 marca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.55 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy lokalne 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Koncert 17.00. Felieton 17.15 Transmisja fragmentu III Międzynarodowego Konkursu z Filharmonii Warszawskiej. 17.50 Pogadanka aktualna 18.00 Wiadomości sportowe ogólne 18.06 Poradnik sportowy 18.16 Programy lokalne 18.50 Przegląd rolniczej prasy 19.20 Z pieśnią po kraju 19.45 Fragment operowy 20.00 Pogadanka muzyczna 20.15 Koncert symfoniczny 22.30 Dwie przygody pana Breloc 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

KATOWICE.

Piątek 5 marca.

6.00 Sygnał czasu 6.03 Płyty. 7,25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna 15.55 Płyty. 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Płyty 18.45. Program na jutro. 18.50 Porady radiotechniczne.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 6 marca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.33. Gimnastyka. 6.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 7.15. Dziennik poranny. 8.03. Audycja dla szkół 8.10. Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej. 12.03. Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Melodie dla zakochanych. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 polskim domu. 20.45 Dziennik wieczorny Audycja dla Polaków za granicą 19.30 W 20.55 Pogadanka akutalna. 21.00 Koncert wieczorny 22.00 Kukułka wileńska. 22.30 Mała ork. 2a 30 Programy lokalne.

Dzieci szkolne w Gniazdowie
witają uroczyście wojsko

Dziatwa wiejskiej szkoły powszechnej w Gniazdowie z kierownikiem i gronem nauczycieli na czele powitała uroczyście p. generała Gąsiorowskiego oraz wracające z ćwiczeń zimowych wojsko.

Do p. generała przemówił w serdecznych słowach kierownik szkoły, p. St. Kuchta, wręczając mu staropolskim zwyczajem chleb i sól.

W imieniu dzieci szkolnych jedna z dziewczynek oraz jeden z chłopców wygosili własnych koncepcyj przemówienia.

P. generał, wzruszony ucałował dzieci i dziękował za miłe powitanie. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez dzieci kilku pieśni żołnierskich.

Przy tej okazji dowiadujemy się, że
w środę 6 kwietnia ze studia sosnowieckiego dana będzie udycja poświęcona Koziegłowom, Koziegłówkom, Gniazdowowi i okolicy.



Narciarski patrol wojsk narodowych w Hiszpanii na posterunku w górach.

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

51.

Jerzy siedział przy zmarłym, zbolały, zgarbiony, wpatrzony tępo w jego twarz, dobrą, szlachetną, pozbawioną zupełnie wyrazu przedśmiertnej trwogi, a tylko smutną bezbrzeżnie. Profesor Jan Skalski nie uląkł się śmierci, lecz w ostatniej minucie życia ogarnęła go przeogromna żałość że zniweczono jego szlachetne dzieło, że imperializm będzie święcił nadal swoje krwawe orgie, że znów przybędą światu miliony mogił wojennych, i kalek, i wdów, i sierot, że nic nie ocali mieszkańców spokojnych miast przed atakami eskadr lotniczych, które wyrządzą spustoszenie przekraczające granice najbardziej bujnej wyobraźni. Ten wielki smutek odmalował się wyraziście na twarzy uczonego i zastygł w niej na zawsze...

— Panie inżynierze... musimy już odejść. Ale przed tym chcielibyśmy wyrazić panu nasze najserdeczniejsze współczucie z powodu...

Jerzy wstał. Zmusił się do tego. Podał dłoń lekarzowi, wybąkał machinalnie jakieś zdawkowe podziękowanie. Po tym zwrócił się do Martela:

— Panu również dziękuję, doktorze, że... że pan... pan...

— Drogi panie — wtrącił Martel szybko — przyszło mi właśnie na myśl, że mógł by pan teraz pojechać ze mną i...

— e mógłbym pojechać z panem? — powtórzył Jerzy automatycznie. — A dokąd mam jechać z panem?

— Do kryjówki „szpiega w masce"! — odparł Martel z naciskiem.

Ta odpowiedź podziałała elektryzująco na osowiałego młodzieńca.

— Pan zna tego zbrodniarza?!

— Właściwie tak. A w każdym razie wiem, dokąd się schronił. Przed chwilą otrzymałem telefoniczny meldunek z miasta... Jeżeli więc chce pan...

— Chcę! — wtrącił Jerzy gwałtownie i w jego łagodnych zazwyczaj oczach zapaliły się błyski śmiertelnej nienawiści. — Chcę iść z panem.

Po 25-ciu minutach wariackiej jazdy dwa samochody zatrzymały się przed sklepem „Eufonia". Gralski tkwił jeszcze na dawnym posterunku, trzymając na lince swojego wilczura, ziewającego serdecznie i znudzonego wielogodzinną bezczynnością.

— Nie wyszedł?

— Nie, panie doktorze.

— Czy na pewno? Mógł wyjść wówczas, gdy pan do mnie telefonował.

— Wyłączone! Telefonując, stałem przez cały czas przy oknie i ani na chwilkę nie spuściłem z oka tego domu.

Martel spojrzał w stronę apteki, znajdującej się prawie na przeciw sklepu „Eufonia" i skinął głową aprobująco.

—W takim razie mamy ptaszka — rzekł, naciskając taster dzwonka przy bramie.

Wyczekali się dobre pięć minut, nim zaspany pan dozorca raczył się obudzić. Widok „urzędowych figur" uczynił na nim ogromne wrażenie, natomiast cel ich nocnej wizyty go rozśmieszył.

— O tej porze miałby być w sklepie? — nie dowierzał. — Przecież na własne oczy widziałem wieczorem, jak stąd wychodził. Gadałem właśnie...

— Ze mną — wtrącił Gralski — ale pół godziny temu wrócił i otworzył sobie bramę swoim kluczem.

— Swoim kluczem?! A to drań! Żeby szpery nie płacić?! No, jeśli tak to niech go panowie wsadzą do paki na dłużej...

Nie słyszeli jednak tych pobożnych życzeń pana dozorcy, gdyż odeszli już w głąb sieni i przystanęli przed tylnym wejściem do sklepu.

— Świeci się — wyszeptał Martel, wskazując wąziutką kresę światła na progu. Delikatnie nacisnął klamkę. ale nie ustąpiła. Polecił więc jednemu z pomocników przyprowadzić tu dozorcę, a gdy ów przyszedł, pouczył go, co ma mówić, gdy właściciel „Eufonii" się odezwie. I zapukał. Nie odniosło to żadnego skutku. Zapukał powtórnie, głośniej. Po tym szturchnął w bok dozorcę. — Mówcie, jak kazałem — syknął mu w ucho.

— Panie kupiec... Hej, panie kupiec, to ja, dozorca...

— Czego? — zagrzmiał stłumiony głos Pedra.

— Mam list do pana. Przed godziną mi go oddano z poleceniem by...

— Kto go przyniósł? — Tym razem głos Pedra zabrzmiał jak gdyby tuż za drzwiami. Agenci naprężyli muskuły, przygotowali się do ataku, a Martel wyszeptał tępemu dozorcy do ucha odpowiedź na pytanie Pedra.

— Młoda elegancka pani go przyniosła. Niech pan otworzy.

Klucz zgrzytnął w zamku, ale tylko raz, widać w umyśle właściciela „Eufonii" obudziły się nagle jakieś wątpliwości podejrzenia.

— Wsuńcie ten list w szparę pod drzwiami — odrzekł i na powrót klucz w zamku przekręcił. Ten ponowny zgrzyt klucza zmylił Martela. który, sądząc że drzwi już są otwarte, natarł na nie z całej siły. Równocześnie pies Gralskiego zaszczekał.

c. d. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Wiktor Rutecki, student, bawiący na letnisku w lasach tucholskich zauważył pewnej nocy lądującego na spadochronie tajemniczego osobnika, który w głośnych rozmyślaniach zdradził isę, iż udaje się do Poznania pod nazwiskiem Władysława Grybskiego.

Dwaj przyjaciele w Poznaniu Burski i Haczewski wynaleźli tajemniczą maszynę, zapalającą na odległości Gdy mieli dokonać ostatnich prób, Haczewski uzkil, a w kilka dni Burski otrzymał list do niego, aby wraz z maszyną przybył do Gniezna.

W wyjeździe przeszkodził mu jednak Rutecki, który ostrzegł go przed Grybskim.

Mimo tych ostrzeżeń Burski jednak wsiadł do pociągu do Gniezna. W drodze nawiązał znajomość .towarzyską podróżny podającą się za Krynicka. Po chwili do przedziału wszedł nowy pasażer.

11)

— Czy przykra?.. — zastanowił się na nowo. — Bezsprzecznie tak, o ile wszystko to, co przeżywał od pół godziny, potrafiło choćby na cnwilę zaciemnić obraz Jadzi Próchnickiej. Jest przecież oficjalnym narzeczonym i, co najważniejsze, nawzajem obdarzają się niekłamanym, szczerym i gorącym uczuciem.

To przeświadczenie wywołało rumieniec wstydu na obliczu młodego człowieka. Całym wysiłkiem woli starał się wmówić w siebie, że była to tylko chwilowa, nic nie znacząca znajomość, którą lada chwila wyrzuci z pamięci raz na zawsze. Mimo to czuł wyraźnie, że okłamuje samego siebie, a to z kolei rodziło chaos splątanych, sprzecznych myśli i uczuć.

— Musimy wracać do przedziału — zauważył Burski, gdy przeszli wzdłuż cały wagon. — Mój przyjaciel prawdopodobnie wsiadł do innego wozu, lub, co gorsze, spóźnił się na pociąg. To mu się często zdarza —dorzucił zmieszany, gdyż należał do typu ludzi, którym kłamstwo, nawet niewinne, przychodzi z niezmiernym trudem.

— Może pozostaniemy tu chwilę. — zaproponowała Krynicka, rzucając niespokojne spojrzenie w stronę opuszczonego nie dawno przedziału.

Burski nie oponował. Zatrzymali się przy oknie. Kobieta w milczeniu obserwowała przesuwający się szybko przed ich oczyma krajobraz jednostajny wprawdzie wswym ukształtowaniu pionowym, ale urozmaicony zato barwną mozaiką pól, stojących w całej krasie pełnego lata.

Młody inżynier nie spuszczał oka ze swej przygodnej towarzyszki. Z jakimś nieuzasadnionym zadowoleniem stwierdził, że mimo grubej maski pudru i silnie wykarminowanych zmysłowych warg, jest to kobieta, stojąca jeszcze w pełni swej niezwykłej urody.

Wprawdzie w chwilach przypływu rozsądku wolałby odkryć w Krynickiej jakiś defekt, bodaj jadną, nieznaczną nawet zmarszczkę, a przez to łatwiej wykreślić z pamięci jej postać. Trwało to wszakże krótko. Nie wysławiony czar, jaki zdawał się spływać od niej wokół, zacierał szybko tego rodzaju myśli i Burski bezwolnie poddawał się fali napływających uczuć.

— Wróćmy już... — przerwała Krynicka kopotliwe milczenie.

— Proszę bardzo — zgodził się chętnie Stanisław, robiąc jej drogę przed sobą.

Kiedy znaleźli się na powrót w przedziale, ów nieznajomy pasażer siedział nadal zagłębiony w lekturze czasopism, wkrótce jednakże podniósł się z kanapki schował do kieszeni marynarki gazety i, zdjąwszy z półki swoją walizkę, szybko wyszedł na korytarz.

Lecz i tym razem młody inżynier nie zauważył znaczącego mrugnięcia Krynickiej w stronę opuszczającego przedział jak również i tego, że jego ciężka, skórzana walizka zajmuje teraz nieco inne położenie, niż poprzednio.

Burski z prawdziwym żalem pożegnał na następnym przystanku swą piękną towarzyszkę, przyrzekając oczekiwać Krynickiej w najbliższą środę w poznańskiej „Adrii".

Rozdział V.

Gdy wywiad działa...

Burski z walizką w ręku opuścił dworzec, zdążając w stronę postoju autodorożek.

Nagle szarpnął go ktoś za rękaw.

— Ludwik!..

— Ciszej... — upomniał go przyjaciel, po czym szybko otworzył drzwiczki najbliższej autodorożki. Usiedli w wąskiej, zakrytej karetce i popędzili przez miasto.

— Co to wszystko ma znaczyć? — zwrócił się Stanisław do Haczewskiego, przerywając tym samym wątek myśli o pięknej towarzyszce podróży, która aż dotąd zaprzątała mu głowę

Haczewski w odpowiedzi skrzywił się dość dwuznacznie, dając tym samym poznać, że posiadł jakąś niepomyślną wiadomość.

— Czy długo będziesz robił tajemniczą minę, miast mnie bezzwłocznie objaśnić, co ma oznaczać ta zagadkowa depesza? — rzucił Burski, popadając w zniecierpliwienie.

— Aparat naturalnie zabrałeś.. — pragnął upewnić się tamten, jakby nie dostrzegając zdenerwowania przyjaciela.

— Zabrałem; nie wystawiaj jednak mej cierpliwości na zbyt długą próbę — odparł Stanisław.

— Nie denerwuj się, Stachu — upomniał go Haczewski. — Sprawa jest zbyt poważną, aby można podchodzić do niej w atmosferze szkodliwego podniecenia. Znasz mnie, że zawsze byłem „kąpany w gorącej wodzie", a jednak w tym wypadku potrafię się opanować.

Burski zacisnął zęby. Wszystkie ostatnie wypadki, a zwłaszcza owa zagadkowa depesza Haczewskiego, wprawiły go w wyjątkowe rozdrażnienie i uzasadnioną niecierpliwość, gdy tymczasem zachowanie się Ludwika potęgowało jeszcze niezwykłe zaintrygowanie miast przynieść uspokojenie. Nie oczekiwał długich wstępów i bezcelowych zastrzeżeń — pragnął dowiedzieć się prawdy.

— „Inaczej katastrofa"... — Te dwa wyrazy depeszy najgłębiej utkwiły mu w pamięci, domagając się wyjaśnienia. Milczał wszakże, pragnąc zgodnie z zastrzeżeniem Ludwika okazać daleko posuniętą rozwagę i opanowanie.

d. c. n.

Z KIELC.

Akcesy do Obozu

ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO.

Zarząd podokręgu kieleckiego Związku Rezerwistów oraz rada podokręgowa Rodziny Rezerwistów w Kielcach na wspólnym posiedzeniu jednogłośnie postanowiła zgłosić akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego i w całej rozciągłości poprzeć założenia programowe, objęte deklaracją ideowo polityczną plk. Adama Koca i wezwać wszystkich członków podokręgu Związku Rezerwistów i Rodziny Rezerwistów do współdziałania z zarządem i radą w akcji konsolidacji społeczeństwa w myśl interesów Narodu i Państwa

W dniu 3 marca odbyło się walne zebranie pracowników Ubezpieczalni Społecznej. Zebrani jednogłośnie postanowili przystąpić do Obozu Zjednoczenia Narodowego i w całej rozciągłości poprzeć założenia programowe plk. Adama Koca.

(k) **Z ŻYCIA ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** Pod przewodnictwem wiceprezesa kieleckiego koła zarządu oficerow rezerwy J. Grodzickiego odbyło się zebranie organizacyjne referatu wojskowego koła. Ustalono następujący podział pracy: Sprawy wyszkolenia wojskowego tj ćwiczenia i wykłady oraz wychowania fizycznego, prowadzić będzie p. Lachnik przy pomocy p. J. Gawrońskiego

Wyszkoleniem strzeleckim zajmować się będzie p. Buss, p Kałganowski prowadzić będzie sprawy kursów OPLG., bibliotekę regulaminów, dział i czasopism fachowych oraz zajmować się będzie kursem jazdy konnej. Projektuje się częste organizowanie strzelnicy dla członków, przy tym koszt oddania 13 strzałów wraz z dwoma tarczami wyniesie około 50 gr od każdego uczestnika.

Z nastaniem cieplejszych dni rozpocznie się kurs jazdy konnej, przygotowanie do zawodów o POS., a nadto zarząd koła poczyni starania celem zorganizowania kursu kierowców pojazdów mechanicznych. Informacji o tym kursie udziela p. Gawroński, urzędnik KKO. tel. 13-25

Lustracja wojewódzkiego komitetu pomocy bezrobotnym w Kielcach

Onegdaj poseł dr. Madeyski z ramienia komisji rewizyjnej Nacz. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, dokonał lustracji Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Kielcach.

Z kolei odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego komitetu wojewódzkiego z udziałem posła dr. Madeyskiego i wicewojewody kieleckiego, na którym omówiono wytyczne dalszej akcji.

W końcu poseł dr. Madeyski w towarzystwie dyr. wojewódzkiego biura Funduszu Pracy dokonał lustracji Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Skarżysku

MISJA CIOCI

Gdy Sabcia przyszła do domu zapłakana, matka spojrzała na jej podkrążone oczy i odrazu zrozumiała, że coś jest nie w porządku.

— Sabcia, co ci się stało?

— Niiic... — załkała Sabcia

— To czego płaczesz?

— Bo ja się obawiam o mamę...

— Dlaczego?

— Mama jest jeszcze młoda kobieta i ja się obawiam, że już... że już...

— Że co już?

— Że mama już niedługo zostanie babcią...

Matka Sabiny przerażona opadła na krzesło.

— Sabina! Coś ty narobiła?

— Ja? nie... To wszystko on narobił...

— Kto to jest?

On jest pianistą w kawiarni. Znają sie już 3 miesiące. Ona go kocha, a on jutro wyjeżdża na prowincję na nową posadę.

I Sabcia, łkając, wyznała całą prawdę

Matka Sabci załamała ręce.

— Powiedziałaś mu chociaż wszystko?

— Co?

— No.. no... że ja zostanę babką.

Sabcia wzruszyła ramionami .

— Co go to obchodzi? On mamy nie zna!

— I on nic nie wie ?

— Mam wrażenie ,że się domyśla.

— Aha! — zacisnęła pięści matka. — dlatego ten łobuz ucieka na prowincję? Ale tak łatwo mu to nie pójdzie! Zapłaci za to grubo!

Tego samego dnia zwołano radę familijną. Przyszedł wuj Szpagat i wuj Kon i najenergiczniejsza w rodzinie ciocia Kranc. Po burzliwej naradzie uchwalono, że ciocia Kranc pójdzie przed wyjazdem do uwodziciela i się z nim rozmówić.

— Zagróż mu sądem, kompromitacją! Jak porzucił dziewczynę ,to musi płacić alimenta! 100 złotych miesięcznie Ani grosza mniej! Bez żadnych ustępstw! Rozumiesz?

— Już nie ucz mnie! Wiem sama!

—I żeby się zobowiązał na piśmie, u rejenta! Nie na pysk!

Nazajutrz ciocia Kranz poszła Wróciła wieczorem spocona, zmęczona, ale dumna ze spełnionej misji.

— Wszystko w porządku — oświadczyła — załtwiłam tak, jak wyście chcieli. Będzie płacił 100 złotych. Tu jest zobowiązanie na piśmie. Uf! Się zmęczyłam! Ten łobuz przed godziną wyjechał

Wszyscy z uznaniem spojrzeli na ciocię Kranc.

A on się tak odrazu zgodził płacić? — spytał wujaszek Kon?

Ciocia Kranc otarła spocone czoło.

— Skąd?! On nie chciał płacić wcale! Nie macie pojęcia. co ja się z nim nakłóciłam, co ja się nameczyłam, zanim on sie zgodził płacić. Wyobraźcie sobie, ten łobuz się uparł i koniecznie chciał się z Sabiną ożenić!

ZE SPORTU

Turniej ping-pongowy

O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA.

Turniej ping - pongowy o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego urządzony przez KSMM. Piaski w dniu 28 lutego br. zgromadził na starcie 8 drużyn w kl. A i 15 drużyn w klasie B Ogółem startowało przeszło 200 zawodników z Zagłębia Dąbrowskiego i G. Śląska.

Mistrzem Zagłębia Dąbr. zostało TCL. Siemianowice, 2) KPW. Mysłowice i 3) RIOK. Świętochłowice

W klasie B. 1) AKS Chorzów, 2) CKS Czeladź i 3) RKS. Czarni Sosnowiec.

W grach podwójnych: 1 m. para Robak — Kameryl (TCL.) i 2) para Kawczyński — Łuta (OMP. Czeladź)

W grach pojedyńczych mistrzem Zagłębia Dąbr. został Werba (RIOK Świętochłowice), 2) Guliński Antoni (KSM. Piaski) i 3) Robak (TCL. Siemianowice) — Turniej zakończono rozdaniem nagród o godz. 10 wieczorem

× **ZAWODY SZACHOWE I PING - PONGOWE W SOSNWCU.** Sekcja szachowa Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego w Sosnowcu, rozegrała dwa mecze wygrywając z Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego w Sosnowcu w stosunku 12:2 i Związkiem Zawodowym Prac. Ubezp. Społ. w Sosnowcu 8.4.

Sekcja ping - pongowa RIOK. w Sosnowcu rozegrała mecz z Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego w Sosnowcu wygrywając w stosunku 3:2.

W poszukiwaniu przeciwników na miesiąc marzec RIOK w Sosnowcu zwraca się do zainteresowanych do nadsyłania zgłoszeń na adres RIOK. ul Piłsudskiego nr 8 m. 3.

× **ZWYCIĘSTWO POLSKICH HOKEISÓW W HOLANDII.** Polska drużyna hokejowa rozegrała mecz z reprezentacyjną drużyną amsterdamską „Blue Six", zwyciężając drużynę holenderską w stosunku 4:0. Wszystkie bramki zdobyto w pierwszych dwuch tercjach ze strzałów Wolkowskiego i Marcheweczyka.

Nowy zarząd P. Z. P. N. załatwił szereg ważnych spraw

Odbyło się posiedzenie zarządu polskiego związku piłki nożnej, pierwsze po walnym zgromadzeniu. Obradom przewodniczył nowy prezes Związku płk. Glabisz.

Na posiedzeniu tem rozpatrywano m. in. dokładnie sprawy międzynarodowego kalendarza na rok bieżący.

Co do zawodów Polska Zachodnia — Liga paryska, które odbędą się w dniu 21 marca w Paryżu, zdecydowano że w dniu marca we wszystkich okręgach odbędą się mecze treningowe przy udziale dwóch teamów, złożonych z najlepszych graczy danego okręgu.

Bezpośrednio po tych spotkaniach kapitanowie związkowi okręgów mają wysłać do kapitana związkowego p. Kałuży raporty i opinie o formie graczy i odnośne uwagi.

Na posiedzeniu zarządu P. Z. P N. w dniu 8 marca wieczorem kapitan związkowy p. Kałuża poda skady dwóch teamów, które spotkają się w dniu 14 marca, przypuszczalnie w Katowicach na zawodach treningowych. Po zawodach 14 marca ustalony zostanie skład reprezentacji Polski zachodniej na wyjazd do Paryża. Kierownictwo dużyny polskiej wybrane zostanie na posiedzeniu za tydzień.

Mecz Polska — Rumunia zaakceptowano ostatecznie na dzien 4 lipca. Odbędzie się on zatem w 10 dni po meczu Polska — Szwecja wyznaczonym na 23 czerwca.

Mecz Polska — Łotwa postanowiono urządzić w tym samym dniu, w ktorym pierwszy „garnitur" grać będzie z Jugosławią t. j. 10 października, a mecz Polska — Bułgaria w Sofii zaprojektowano na ten sam dzień, w którym gramy z Danią, amianowicie 12 września, zawiadomiono jednomyślnie Łotyszów i Bułgarów, że ze strony polskiej grać będzie druga reprezentacja.

Jak widać większość meczów, a mianowicie z Szwecją, Rumunią, Jugosławią Danią i Lotwą odbędzie się w Polsce.

Co do zawodów Polska — Norwegia, projektowanych przez Norwegów na 29 maja do Oslo, to postanowiono rozpocząć pertraktację z Ligą, aby odbyły się one w ramach „Dnia Ligi". Nadmienić tutaj należy, że Liga prowadzi na „Dzień Ligi" pertraktacje z nieoficjalną reprezentacją Holandji Zwaluwem na 13—15 czerwca.

Na tymze posiedzeniu załatwiono ostatecznie głosną sprawę amerykańskiej wyprawy czwórki graczy Legii, Martyny Nawrota, Cebulaka i Drabińskiego. Zarząd P.Z.P.N. postanowił nie zatwierdzać surowych dyskwalifikacyj, nałożonych na tych zawodników przez zarząd W. K. S. Legia i zdecydował się ukarać ich zawieszeniem do dnia 22 kwietnia jedynie za grę w drużynie niezrzeszonej bez zezwolenia. Inne motywy nie zostały wzięte pod uwagę.

Rozpatrywano także sprawę uchwały walnego zgromadzenia P. Z. P. N., które zawiesiło ligową drużynę K. S Dąb do 3 sierpnia do rownało się właściwie usunięciu Dębu z Ligi.

Na zebranie zarządu P. Z. P. N. przybyła delegacja K. S Dąb, która ze swej strony podniosła szereg zarzutów, co do formalności uchwały walnego zgromadzenia P.Z.P.N.

Zarząd P. Z. P. N., po wysluchaniu wywodów delegacji K. S. Dąb, zdecydował się wstrzymać z ostateczną decyzją w tej sprawie aż do otrzymania stenogramu z walnego zgromadzenia, który jeszcze nie jest całkowicie gotów.

Wyglądałoby z tego, że Dąb może mieć ze pewne szanse na złagodzenie ka

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.